

19 05 2023 wieczorne Marian - Przebaczenie

19 05 2023 wieczorne Marian - **Przebaczenie**

Niech Pan nas poprowadzi w tym dzisiejszym rozważaniu, myślę, że bardzo ważnym, kolejnym, potrzebnym nam też do przemyślenia. Do czego nam jest w ogóle potrzebne odpuszczenie naszych grzechów? Jaki jest główny cel tego, że tak bardzo nam na tym zależy? Jeżeli to byłaby kara, no to jest to jakiś tam bodziec, ale raczej nie zawsze się sprawdza. Ale bycie w społeczności z Bogiem, to jest taki najwyższy bodziec, który jest potrzebny, aby wiedzieć po co nam jest potrzebne oczyszczenie z naszych grzechów. Bo głównie chodzi o społeczność z Bogiem, żebyśmy mieli cały czas społeczność z Bogiem, żebyśmy trwali w tej społeczności. To jest najważniejsza sprawa naszego życia na ziemi, gdyż do tej wiecznej społeczności idziemy i tu już na ziemi musimy tej społeczności się nauczyć. Dlatego też ważne jest, żeby zastanawiać się po co mi jest potrzebne to oczyszczenie i co z tym oczyszczeniem zrobić. Jak się nim posługiwać, jak utrzymać. Będziemy chcieli z pomocą Pana dzisiaj o tym porozmawiać.

Księga Izajasza, 59 rozdział i pierwszy, drugi wiersz: *„Oto ręka Pana nie jest tak krótka, aby nie mogła pomóc, a Jego ucho nie jest tak przytępione, aby nie słyszeć. Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zasłoniły przed wami Jego oblicze, tak że nie słyszy”*. Dowiadujemy się ze Słowa Bożego, że Bóg jest w stanie pomóc każdemu z nas jeżeli to, co jest przeszkodą między nami a Bogiem zostanie usunięte. Żeby to mogło być usunięte, wiemy, że przyszedł Pan Jezus Chrystus, umarł na krzyżu, gdyż tylko Jego ofiara była w stanie usunąć tę przeszkodę. Czy korzystamy z usunięcia tej przeszkody? Czy oczyszczamy się w Krwi Chrystusa, aby nie było tej przeszkody, która powstała już od naszego urodzenia? Gdyż w grzechu zostaliśmy poczęci nie jako ci, którzy od urodzenia już będą słuchać Boga i do Niego należeć, ale ci, którzy już od urodzenia będą raczej czynić coś złego, coś niedobrego.

W pierwszym rozdziale Księgi Izajasza od piętnastego do dwudziestego wiersza czytamy: *„A gdy wyciągacie swoje ręce, zakrywam Moje oczy przed wami, choćbyście pomnożyli wasze modlitwy, nie wysłucham was, bo na waszych rękach pełno krwi. Obmyjcie się, oczyśćcie się, usuńcie wasze złe uczynki sprzed moich oczu, przestańcie źle czynić! Uczcie się dobrze czynić, przestrzegajcie prawa, brońcie pokrzywdzonego, wymierzajcie sprawiedliwość sierocie, wstawiajcie się za wdową! Chodźcie więc, a będziemy się prawować - mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją, choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna. Jeżeli zechcecie być posłuszni, z dóbr ziemi będziecie spożywać, lecz jeżeli będziecie się wzbraniać i trwać w uporze, miecz was pożre, bo usta Pana tak powiedziały”* Jest to sprawa bardzo poważna, często zlekceważona, ale to jest tylko dlatego, że w ten sposób uczono ludzi i w ten sposób ludzie chcieli się uczyć, aby swobodnie grzeszyć i nie być przestraszonymi, że właśnie tracą społeczność z Bogiem. Ale jeśli człowiek prawdziwie chce być w tej społeczności z Bogiem, zdaje sobie sprawę, że grzech przerywa tę społeczność. Pamiętacie 1 List Jana - kto mówi, że ma z Bogiem społeczność, a kroczy w ciemności, kłamcę z Boga czyni. Inaczej, popelnia grzech,

czyni kłamcę z Boga; Bóg mówi, że nie ma społeczności z grzeszącym, ma społeczność z czystym.

Dlatego ta Krew Jezusa jest tak ważna. Pamiętać po co nam jest potrzebne to przebaczenie naszych grzechów, oczyszczenie i jak utrzymać to, żeby nie stracić tego, co zostało osiągnięte dla nas na krzyżu przez śmierć, Ofiarę. Mamy więc to bardzo cenić sobie i mieć to cały czas na uwadze, że nie jakąś drobną kwotą wykupiono nas z naszej nieprawości, ale najwyższą ceną - Ofiary Syna Bożego. Musimy o tym pamiętać, bo diabeł minimalizuje tę prawdę i ludzie tracą orientację. W sumie nie myślą o tym, po co ta Ofiara i myślą sobie, że była, był, umarł i tyle, a ja żyję jak żyję i tyle. Ale On nie umarł po to, żebyśmy żyli jak żyjemy, tylko po to, żebyśmy żyli już oczyszczeni i uświęcający się, posłuszni Bogu; tak jak tu czytamy w Biblii. To był cel przyjscia Pana Jezusa. Najważniejszy cel, aby usunąć przeszkody, abyśmy mogli mieć społeczność z Bogiem, my, Boże stworzenie.

Ewangelia Łukasza, czwarty rozdział, wiersze 17-21: *„I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana. I zamknąwszy księgę, oddał ją służce i usiadł. A oczy wszystkich w synagodze były w niego wpatrzone. Zaczął tedy mówić do nich: Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych.”* Wiemy, że później oni chcieli Go zabić. Nie uważali tego za rzeczywiste, że to On jest tym, który wypełni właśnie te Słowa zapisane - wypuści jeńców na wolność. Byliśmy w niewoli, mocno w niewoli. Nawet Paweł pisze, że kiedy jeszcze jako Saul był pod zakonem, miał dostęp do świątyni, do wszystkiego, ale kiedy chciał czynić dobrze, trzymał go się zło i nie potrafił sobie z tym poradzić. Mówi: *„Nędzny ja człowiek, kto mnie uwolni z tego ciała śmierci”*. A więc widzimy człowieka, który miał dostęp do wszystkich możliwości, do Biblii, do uczenia się tego Słowa Bożego, do ofiary składanej w świątyni za grzechy. A więc miał dostęp do wszystkich i mimo wszystko mówi: *„Nędzny, ja człowiek”*. I dopiero Chrystusa chwali za to, że właśnie uwolnił go z tej nędzy i on mógł rozpocząć tę piękną społeczność z Bogiem.

A więc Chrystus przyszedł uwolnić, wypuścić na wolność. Pamiętacie te Słowa Pana Jezusa, że kogo Syn wyswobodzi, prawdziwie będzie wolny. A od czego wyswobodzi? Od niewoli grzeszenia. A więc człowiek, który grzeszy jest nadal niewolnikiem, ale człowiek, który przestaje grzeszyć, przestaje jakby przerywać społeczność z Bogiem, to wykorzystuje to prawidłowo, żeby się oczyszczać, uświęcać. To musi być dla nas bardzo ważna sprawa. Skoro Jezus przyszedł z nieba, stał się człowiekiem jak my po to, żeby nas uwolnić, to nie może być marginalna sprawa dla mnie i dla ciebie, jak my żyjemy dzisiaj na tej ziemi. Czy to jest prawdziwie społeczność, czy to jest zagmatwanie, czy to jest dalej grzeszenie i myślenie, że Bóg jakoś będzie miał wzgląd, że my się staramy. Takie myślenie to jest znowuż myślenie, że Bóg jakoś to przetrzyma. Bóg posłał Syna, żeby oczyścić nas, uwolnić nas od tego co ciemne, co brudne, abyśmy chodzili w czystych szatach. A takie liczenie, że jednak będzie miał wzgląd, bo ja coś dobrego robię, to tak jakby znowuż kupczenie; ja zrobiłem coś dobrego, to będzie miał wzgląd. Gdy zrobiłem coś złego; to takie zupełnie nieprawdziwe. To jest dalej taki stary sposób rozliczania się z Bogiem. Bóg dał Syna, doskonałą Ofiarę. Pamiętajmy o tym.

W Liście do Hebrajczyków drugi rozdział, wiersze 5-18 czytamy: *„Bo nie aniołom poddał świat, który ma przyjść, o którym mówimy. Stwierdził to zaś ktoś, kiedy gdzieś powiedział: Czymże jest człowiek, że pamiętasz o nim? Albo syn człowieczy, że dbasz o niego? Uczyniłeś go na krótko nieco mniejszym od aniołów, chwałą i dostojeństwem ukoronowałeś go, wszystko poddałeś pod stopy jego. A poddawszy mu wszystko, nie pozostawił niczego, co by mu poddane nie było. Teraz jednak nie widzimy jeszcze, że mu wszystko jest poddane; widzimy raczej tego, który na krótko uczyniony został mniejszym od aniołów, Jezusa, ukoronowanego chwałą i dostojeństwem za cierpienia śmierci, aby z łaski Bożej zakosztował śmierci za*

każdego. Przysłało bowiem, aby Ten, dla którego i przez którego istnieje wszystko, który przywiódł do chwały wielu synów, sprawcę ich zbawienia uczynił doskonałym przez cierpienia. Bo zarówno ten, który uświęca, jak i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego są wszyscy; z tego powodu nie wstydy się nazywać ich braćmi, mówiąc: Będę opowiadał imię twoje braciom moim, będę cię chwalił pośród zgromadzenia; i znowu: Ufność w nim pokładać będę; i znowu: Otom Ja i dzieci, które dał mi Bóg. Skoro zaś dzieci mają udział we krwi i w ciele, więc i On również miał w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę nad śmiercią, to jest diabła, i aby wyzwolić wszystkich tych, którzy z powodu lęku przed śmiercią przez całe życie byli w niewoli. Bo przecież ujmuje się On nie za aniołami, lecz ujmuje się za potomstwem Abrahama. Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może pomóc tym, którzy przez próby przechodzą.” A więc przyszedł po to, żeby z powodu ciebie i mnie umrzeć, uwolnić nas od tego całego listu dłużnego, od tych wszystkich naszych grzechów, które popełniliśmy, abyśmy mogli żyć na wolności. Powinniśmy cenić to sobie ponad wszystko. Rozumiecie, tu się cały czas wojna toczy o prawdę w naszym myśleniu, mówieniu i działaniu. Wróg próbuje ją zminimalizować, napierając ze swoimi potrzebami, które są raczej skierowane ku ciału, a nie ku Bogu. A Duch Boży przypomina o tym, że przecież Jezus Chrystus przyszedł i umarł za mnie i za ciebie, abyśmy nie byli starymi ludźmi, którzy dają się diabłu zniewalać i prowadzić tam, gdzie on chce, ale byli nowymi ludźmi, którzy idą za Duchem Bożym. I mogą chodzić za Duchem Bożym, bo Krew Jezusa oczyszcza nas od każdego grzechu. A więc mamy świadomość, że Jezus przyszedł uwolnić nas; nie tylko zapewnić, że Bóg was miłuje i jest dobrze, tylko Bóg was miłuje i daje Ofiarę, żeby was oczyścić z waszych grzechów, ciebie i mnie.

Ewangelia Łukasza 7 rozdział, wiersze 36-38: „I zaprosił go pewien faryzeusz, aby z nim jadł. Wszedłszy tedy do domu tego faryzeusza, zasiadł do stołu. (raczej ułożył się raczej do stołu, bo oni tak na pół leżąc byli) A oto pewna kobieta z tego miasta, grzesznica, dowiedziawszy się, iż zasiada przy stole w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowy słoik olejku. I stanąwszy z tyłu u jego nóg, zapłakała, i zaczęła łzami zlewać nogi jego i włosami swojej głowy wycierać, a całując jego stopy, namaściła je olejkiem.” Miniemy tego faryzeusza i przejdziemy do Słów Pana Jezusa, 44-50 : „I zwróciwszy się do kobiety, powiedział Szymonowi: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a nie dałeś wody dla nóg moich; ona zaś łzami skropiła nogi moje i włosami swoimi wytarła. Nie pocałowałeś mnie; a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować nóg moich. Głowy mojej oliwą nie namaściłeś; ona zaś olejkiem namaściła nogi moje. Dlatego powiadam ci: Odpuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała. Komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje. I rzekł do niej: Odpuszczone są grzechy twoje. I zaczęli współbiesiadnicy rozważać w sobie: Któż to jest ten, który nawet grzechy odpuszcza? I powiedział do kobiety: Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokój.”

Widzicie, tu jest dostoyny moment, taki gdzie widzimy, jak ta kobieta doświadczyła uwolnienia od swojej grzeszności, gdzie musiała czynić to i doznała uwolnienia, i wiedziała, że doznała tego uwolnienia od Chrystusa Jezusa. I ona przysła w tej wdzięczności, aby uczcić Go za to, co dla niej uczynił, uwielbić Go, gdyż taką wdzięczność miała w sercu swoim z tego, co On jej uczynił. Prawdopodobnie tak, jak i Paweł pisał, że chciał czynić dobro, a trzymało jej się zło i chciała zmienić, a nie potrafiła tego zmienić. A Pan Jezus wyzwolił ją od tej niewoli i ona doznała uwolnienia. I taką wdzięczność w sercu doświadczyła do Pana Jezusa, że tylko jak się dowiedziała, że On tam jest, to przysła, by Go uczcić, uwielbić. To jest właśnie zrozumienie uwolnienia.

Słowo Boże mówi o wdzięczności. My cały czas toczymy wojnę o to, co jest normalnością. Gdyż wróg chce nam zabrać normalność, normalne uczucia, normalne słowa wdzięczności, normalne korzystanie z tej wolności, a w to miejsce włożyć różne dziwne rzeczy. Bo wróg zdaje sobie sprawę, że gdy my jesteśmy na wolności, jesteśmy poza jego zasięgiem. On próbuje nas przeciągnąć z powrotem pod sferę swojego działania. A wiemy, że sfera jego działania to jest grzech, to jest ciemność. Więc próbuje znowu

zaciemniać, zasłaniać to, co piękne, żeby człowiek nie patrzył na wspaniałość Chrystusa, tylko patrzył na to, czym diabeł próbuje otumanić, czy zwiść serce, osłabić ten instynkt czujności w człowieku. A więc to zrozumienie grzechów i przebaczenia jest bardzo ważne. Sami widzicie, że to się dzieje i dlatego Jezus mówi: „Czy znajdę wiarę na ziemi, kiedy wrócę”. A więc dzieje się wielka wojna o to, by ludzie wierzący nie byli prawdziwi, żeby byli tacy po prostu niekształtni. Nic specjalnego nie widać w tym, co oni robią, żeby oni mieli wdzięczność, żeby byli szczęśliwi, żeby sławili swojego Wyzwoliciele. Tylko takie ograniczone podejście do Niego, do Pana Jezusa Chrystusa. A więc toczy się prawdziwa wojna, na której musimy to sobie przypominać - po co On umarł? Po co nasze grzechy zostały zaniezione na krzyż? I dlaczego tak wielka cena za nas została zapłacona?

1 Tymoteusza, pierwszy rozdział, wiersze 12-17: „*Dzięki składam temu, który mnie wzmocnił, Chrystusowi Jezusowi, Panu naszemu, za to, że mnie uznał za godnego zaufania, zleciwszy mi tę służbę, mimo to, że przedtem byłem bluźniercą i prześladowcą, i gnębicielem, ale miłosierdzia dostałem, bo czyniłem to nieświadomie, w niewierze. A łaska Pana naszego stała się bardzo obfita wraz z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. Prawdziwa to mowa i w całej pełni przyjęcia godna, że Chrystus Jezus przyszedł na świat, aby zbawić grzeszników, z których ja jestem pierwszy. Ale dlatego miłosierdzia dostałem, aby na mnie pierwszym Jezus Chrystus okazał wszelką cierpliwość dla przykładu tym, którzy mają węż uwierzyć ku żywotowi wiecznemu. A królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu, niechaj będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.*” Widzimy tu kolejnego grzesznika, który jest wdzięczny za to, co uczynił mu Bóg, posyłając Jezusa Chrystusa na ofiarę za jego grzechy również. A więc wdzięczność, szczęście, podziw, że Bóg gotów był posłać Swojego Syna, żeby spłacić długi człowieka, który był gotów zabijać, mordować tych, którzy poszli za tym Chrystusem Jezusem; to wielkie przeżycie. A więc znowuż mamy świadomość, tak ważną świadomość; komu wiele przebaczone, ten więcej jest wdzięczny, tak powiedział Pan Jezus. W rzeczywistości często może to tak wyglądać, ale bardziej jeszcze widzimy, że utrzymanie tej świadomości jest bardzo ważne, bo może być różnie, o czym też będziemy mówić dzisiaj. A więc wytrwać, pozostać wiernymi, to jest bardzo ważne.

Księga Objawienia, rozdział 12, 10,11 wiersz: „*I usłyszałem donośny głos w niebie, mówiący: Teraz nastąpi zbawienie i moc, i panowanie Boga naszego, i władztwo Pomazańca jego, gdyż rzucony został oskarżyciel braci naszych, który dniem i nocą oskarżał ich przed naszym Bogiem. A oni zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo świadectwa swojego, i nie umiłowali życia swojego tak, by raczej je obrać niż śmierć.*” A więc zwyciężyli go przez Krew Baranka - to jest zwycięstwo. Zobacz na ile ten oręż, ta Krew, przez którą mamy zwycięstwo nad diabłem ma dla nas wartość, cennosc, żebyśmy z niej korzystali w tej bitwie, oczyszczając się, uświęcając się, żebyśmy zdawali sobie sprawę, że diabeł przegrał, nie może już władać tymi, którzy należą do Pana Jezusa. Ale jeżeli oni zrezygnują z oczyszczania, to wtedy on przywróci swoją władzę. Jeżeli zostawią tą Krew i uznają ją za pospolitą, wtedy sam Bóg stanie przeciwko nim, jak jest napisane w Biblii. A więc to jest duża odpowiedzialność, korzystać lub nie korzystać z tego, co uczynił Pan Jezus.

Dzieje Apostolskie, 10 rozdział, 43 wiersz: „*O nim to świadczą wszyscy prorocy, iż każdy, kto w niego wierzy, dostąpi odpuszczenia grzechów przez Imię Jego*”. Odpuszczenie grzechów; wszędzie będziemy to mieli - grzechy odpuszczone, przebaczone, oczyszczone. To jest tak ważne dla mnie i dla ciebie. Tak jak Bóg mówi: Chodźcie, będziemy się prawować, Ja cię mogę oczyścić, przyznaj się, uznaj siebie za grzesznika czy grzesznicę, przyznaj się, Ja jestem w stanie cię oczyścić; bo Krew Jezusa jest wystarczająca, aby oczyścić każdego człowieka z jego grzechów.

Drugi rozdział Dziejów Apostolskich, 38 wiersz: „*A Piotr do nich: Upamiętajcie się (lub pokutujcie) i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a*

otrzymacie dar Ducha Świętego”. Odpuszczenie grzechów, jakże ważne jest. Dlaczego tak ważne jest odpuszczenie grzechów? To jest tak, jakbyś jadł i miał brudne ręce. Zobacz, jak ważne jest, kiedy chcesz jeść, aby mieć czyste ręce, przygotowane do tego jedzenia. Różne prace wykonujemy, a jednak umywamy ręce, żeby móc wziąć posiłek czy cokolwiek; to skoro zwykły posiłek, to tym bardziej w sprawach Bożych. A więc jakże drogocenne jest to, że grzechy nasze zostały nam przebaczone. To jest skarb nad skarby tutaj na tej ziemi. To one nas oddzielały od Boga cały czas.

Księga Objawienia, pierwszy rozdział, piąty i szósty wiersz: „*I od Jezusa Chrystusa, który jest świadkiem wiernym, pierwotnym z umarłych i władcą nad królami ziemskimi. Jemu, który miłuje nas i który wyzwolił nas z grzechów naszych przez krew swoją, i uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego, niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen*”. I znowuż mamy - On nas miłuje i On nas wyzwolił z naszych grzechów przez Swoją Krew. Jakże to musi być ważne dla mnie, dla ciebie. To się naprawdę toczy bitwa. Diabeł jest perfidnym wrogiem, chytrym, przebiegłym i niby myślisz sobie, nic się nie dzieje, przecież nie jesteś najgorszy jakiś czy najgorsza, a on ci już zabrał to co cenne. Już nie masz tej cennej czystości, należenia w czystości do Chrystusa. Już sobie pozwolisz na to czy na tamto, ale nie masz poczucia, że dzieje się coś złego; a jednakże grzech oddziela od Boga – „*zapłatą za grzech jest śmierć*”. Bóg jest Bogiem żywych nie martwych. A więc to jednak jest bardzo ważne, żeby upilnować tego tematu, nie dać się diabłu zwieść, oszukać.

Piąty rozdział Księgi Objawienia, dziewiąty, dziesiąty wiersz: „*I zaśpiewali nową pieśń tej treści: Godzin jesteś wziąć księgę i zdjąć jej pieczęcie, ponieważ zostałeś zabity i odkupiłeś dla Boga krwią swoją ludzi z każdego plemienia, języka, i ludu, i narodu, i uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi*”. Zobaczcie, całe niebo jest pod tym świętym uniesieniem z tego powodu, że Chrystus Jezus wykupił nas dla Boga Swoją Krwią - Godzien jesteś przyjąć cześć, chwałę, uwielbienie, gdyż wykupiłeś ich. Zobaczcie, jak ważne jest to dla Boga, dla Pana naszego Jezusa Chrystusa, dla całego nieba. Pan Jezus powiedział, że aniołowie się radują, gdy jeden grzesznik się upamiętowuje ze swoich grzechów. Jaka radość, jakie szczęście, że my, ludzie, zostaliśmy wyprowadzeni z niewoli ciemności i możemy mieć społeczność z Bogiem. Tam wiedzą, co to znaczy być w społeczności z Bogiem. A my musimy na ziemi nieustannie toczyć bitwę, żeby nam tego nie zabrano. Pierwsza miłość, pierwsze wrażenie; człowiek jest pod wielkim wrażeniem, co mi uczyniono - Boże, jaki Ty jesteś łaskawy! I nie wolno tego w żaden sposób stracić. To jest skarb, który cały czas ma tę samą wartość. Wartość pojednania z Bogiem, uwolnienia nas od oddzielenia od Boga i wprowadzenie w społeczność.

Ewangelia Mateusza, 18 rozdział, wiersze 21-35: „*Wtedy przystąpił Piotr do niego i rzekł mu: Panie, ile razy mam odpuścić bratu memu, jeżeli przeciwko mnie zgrzeszy?*” Teraz mamy sprawę między ludźmi. Była sprawa między Bogiem i nami. Chrystus umarł na krzyżu, aby oczyścić nas z naszych grzechów. A teraz sprawa jest między ludźmi i znowuż ta Krew musi tak samo pracować, gdyż On umarł za grzechy całego świata. Musi ta Krew pracować. O tym pamiętajmy. „*Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci: do siedmiu razy, lecz do siedemdziesięciu siedmiu razy. Dlatego Królestwo Niebios podobne jest do pewnego króla, który chciał zrobić obrachunek ze sługami swymi. A gdy zaczął robić obrachunek, przyprowadzono mu jednego dłużnika, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A ponieważ nie miał z czego oddać, kazał go pan sprzedać wraz z żoną i dziećmi, i wszystkim, co miał, aby dług został spłacony.*” Jezus podaje tu specjalnie olbrzymią kwotę, żeby pokazać - jeden grzech, nie ma kwoty, żeby zapłacić za jeden grzech, to jest naprawdę coś bardzo wielkiego. Kiedy się przeliczy, to dwieście tysięcy lat trzeba by było pracować jednemu człowiekowi, żeby spłacić to. To jest taka kwota! Dwieście tysięcy lat. Jeden talent - dwadzieścia lat musiałby pracować. A więc dziesięć tysięcy talentów - dwieście tysięcy lat. Nie do spłacenia. Ktoś musiał przebaczyć - po to Jezus pokazuje to.

A więc: „Wtedy sługa padł przed nim, złożył mu pokłon i rzekł: Panie! Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko. Tedy pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował.” Pamiętajmy, za jeden grzech nie jesteśmy w stanie zapłacić. „A gdy ów sługa wyszedł, spotkał jednego ze swych współsług, który był mu winien sto denarów; i pochwyciwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj, coś winien.” To było sto dniówek. Denar to była jedna dniówka; gdzieś płacono tak średnio; a więc sto dniówek. No, wydawałoby się, no to dla człowieka może i dużo. „Wtedy współsługa jego, padłszy na kolana, prosił go mówiąc: Okaż mi cierpliwość, a oddam ci wszystko.” Prosi tak samo, jak tamten prosił przed chwilą pana swego. „On jednak nie chciał, lecz odszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.” A więc ten człowiek, mimo tego, że jemu darowano tak wiele, kiedy chodziło o drugiego człowieka, nie był w stanie darować o wiele, wiele, wiele, wiele mniej. „A współsłudzy jego widząc to, co zaszło, zasmucili się bardzo i poszedłszy, opowiedzieli panu swemu wszystko, co się stało. Wtedy przywołał go pan jego i rzekł mu: Sługo zły! Wszystek tamten dług darowałem ci, boś mnie prosił. Czy i ty nie powinienesz być zlitować się nad współsługą swoim, jak i ja zlitowałem się nad tobą? I rozgniewał się pan jego, i wydał go katom, żeby mu oddał cały dług.” A więc cały jego dług wrócił z powrotem do niego, dług, którego nie jest w stanie spłacić żaden człowiek. „Tak i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli każdy nie odpuści z serca swego bratu swemu.”

Chcę wam powiedzieć, że to znaczy to - przebaczone nam wszystkie nasze grzechy, a jest ich olbrzymia ilość, ale mogą one wrócić do nas, jeżeli my nie przebaczymy innym. I nie będziemy w stanie w żaden sposób tego spłacić. O tym mówi Pan Jezus, dokładnie o tym. Jeżeli nie przebaczysz, jeżeli nosisz w sercu nieprzebaczenie, całe twoje grzeszne życie z powrotem wróciło do ciebie. Ilu ludzi robi to właśnie? Całe grzeszne życie wraca z powrotem. Bóg przywraca to i człowiek z powrotem jest pełnym grzesznikiem. Może prosić jeszcze o przebaczenie, jeszcze może szukać u Pana przebaczenia, ale musi mieć świadomość, że to nie jest zabawa, że to jest poważna rzecz. To jest bardzo poważna rzecz. Pan Jezus ostrzega ciebie i mnie. Darowano nam niewyobrażalną ilość grzechów, olbrzymią ilość grzechów po to, żeby nie było między nami zła, abyśmy mieli świadomość tego, co nam uczyniono, abyśmy byli chętni, aby też przebaczać. Tym, którzy przychodzą i proszą, dasz przebaczenie, tak jak i tobie dano.

Księga Ezdrasza, dziewiąty rozdział i szósty wiersz: „Rzekłem: Boży mój! Wstydzę się i nie ośmielam się nawet podnieść swojego oblicza do Ciebie, Boży mój, gdyż nasze winy wyrosły nam ponad głowę, a nasze grzechy dosięgły aż nieba”. Człowiek Boży jest świadomy grzeszności, jest świadomy ile tego zostało narobione. Już wam kiedyś opowiadałem, jak po paru latach mojego chrześcijaństwa, kiedy leżałem na wersalce w czasie dnia, przyszło do mnie zrozumienie, ile popełniłem grzechów w swoim życiu, to byłem przerażony. Gdyby Bóg mi to pokazał na początku, pewno bym uciekł. Myślałem: ale kiedy ja to zrobiłem? I Bóg wtedy mi powiedział: Każda jedna chwila bez Niego jest grzechem. Każda jedna chwila bez Niego jest grzechem. Nauczono nas religijnie – a, bo nie ukradłem, nie zabiłem. Bóg mówi, że każda sekunda, każdy ułamek sekundy jest bez Niego grzechem. A więc to jest wszystko grzechem; żyliśmy cały czas grzesząc, cały czas bez przerwy. I to wszystko zostało przebaczone. To samo jak człowiek wraca z powrotem pod tą grzeszność, kiedy nie przebaczy, momentalnie grzeszy, cały czas już grzeszy.

Księga Ezechiela, 33 rozdział, wiersze 10-20: „...A ty, synu człowieczy, mów do domu izraelskiego: Tak mówiliście: Zaiste, ciężką na nas nasze występki i nasze grzechy i z powodu nich ginimy. Jakże mamy żyć? Powiedz im: Jakom żyw - mówi Wszechmocny Pan - nie mam upodobania w śmierci bezbożnego, a raczej, by się bezbożny odwrócił od swojej drogi, a żył. Zawróćcie, zawróćcie ze swoich złych dróg! Dlaczego macie umrzeć, domu izraelski? A ty, synu człowieczy, mów do swoich rodaków: Sprawiedliwość nie uratuje sprawiedliwego, gdy popełnia występki, a bezbożność nie doprowadzi bezbożnego do upadku, gdy się odwróci od swojej bezbożności. Lecz i sprawiedliwy nie może żyć, gdy grzeszy. Gdy mówię do sprawiedliwego: Na pewno będziesz żył, a on, polegając na swojej sprawiedliwości, popełni występki, wtedy nie będzie się pamiętało wszystkich jego sprawiedliwych uczynków, lecz umrze z powodu występkę, który

popętnił. Lecz gdy mówię do bezbożnego: Na pewno umrzesz, a on odwróci się od swojego grzechu, będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość, będzie oddawał zastaw, zwracał to, co zagrabił, postępował zgodnie z zasadami życia, nie popełniając występku, na pewno będzie żył, nie umrze. Nie będzie się pamiętało żadnych jego grzechów, które popełnił; będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość, na pewno będzie żył. Lecz twoi rodacy mówią: Postępowanie Pana nie jest słuszne - tymczasem właśnie ich postępowanie nie jest słuszne. Jeżeli sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełni występki, umrze z powodu niego. A jeżeli bezbożny odwróci się od swojej bezbożności i będzie wypełniał prawo i sprawiedliwość, dzięki nim będzie żył. A wy mówicie: Postępowanie Pana nie jest słuszne. Każdego z was będę sądził według jego postępowania - domu izraelski."

Więc Bóg mówi, że nie musi zginąć grzesznik, może się upamiętać, ale sprawiedliwy nie może polegać na swojej sprawiedliwości, wchodząc w grzech. Grzech jest przestępstwem.

Piąta Mojżeszowa, 29 rozdział od 17 do 20 wiersza: „Niechże nie będzie wśród was mężczyzny ani kobiety, ani rodziny, ani plemienia, których serce odwróciłoby się dziś od Pana, Boga naszego, aby pójść i służyć bogom tych narodów. Niechaj nie będzie wśród was korzenia, wydającego truciznę i piołun, który by, słysząc słowa tego zaprzysiężonego przymierza, pochlebiał sobie w swoim sercu, mówiąc: Dobrze mi będzie, choćbym nawet trwał w zatwardziałości swego serca. To doprowadziłoby do tego, że zostałyby zniszczone to, co nawodnione, wraz z tym, co wyschnięte. Pan bowiem nie zechce mu przebaczyć, przeciwnie, wtedy zapłonie gniew Pana i jego zapalczywość na tego męża i spadną na niego wszystkie przekleństwa zapisane w tej księdze, i wymaże Pan jego imię pod niebem, i odłączy go Pan ku złemu ze wszystkich plemion izraelskich, zgodnie ze wszystkimi przekleństwami przymierza, zapisanego w księdze tego zakonu."

A więc Bóg ostrzega i mówi, że człowiek, który wszedł w to przymierze z Bogiem, a później sobie pochlebia w sercu swoim, że choćby czynił złe, to i tak mu się już nic nie stanie. To Bóg mówi: Stanie się. Za zło, za grzech zapłatą jest śmierć. A więc Bóg mówi inaczej: Nie spoufalaj się z Bogiem, Bóg jest święty, ty bądź też święty. Pilnuj, ceń sobie ofiarę Jezusa, szanuj ją, dziękuj Bogu za to, że jest możliwość oczyszczenia, ale nigdy nie lekceważ, nigdy nie myśl sobie, że ty masz ważniejsze sprawy niż Bóg. I twoje przebaczenie o wiele bardziej ma podstawy prawne, żeby nie przebaczyć, niż Bóg wobec ciebie, bo przecież ty nie byłeś takim złym człowiekiem, czy cokolwiek innego. To jest fałszywe domniemywanie. Wszyscy zgrzeszyliśmy i straciliśmy chwałę Bożą, więc potrzebowaliśmy oczyszczenia, aby wrócić do uporządkowania przed Bogiem. Więc nie można sobie pomyśleć: A, przecież skoro Bóg mi przebaczył, to cóż, ja mogę nosić swoje nieprzebaczenia.

Ewangelia Łukasza, 12 rozdział, wiersze 40-46: „I wy bądźcie gotowi, gdyż Syn Człowieczy przyjdzie o takiej godzinie, której się nie spodziewacie. A Piotr rzekł: Panie, czy do nas mówisz w tym podobieństwie, czy też do wszystkich? A Pan rzekł: Któż jest tym wiernym i roztroptym szafarzem, którego ustanowił pan nad czeladzią swoją, aby im dawał wyżywienie w czasie właściwym? Błogosławiony ów sługa, którego pan jego, gdy przyjdzie, zastanie tak czyniącego. Zaprawdę, powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim. Jeśliby zaś ów sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem, i zaczęłby bić sługi i służebnice, jeść, pić i upijać się, przyjdzie pan sługi owego w dniu, w którym tego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna, usunie go i wyznaczy mu los z niewiernymi." A więc człowiek, który sobie myśli, że tyle czasu minęło, to cóż. Te gniewy, to wszystko, to jest brak przebaczenia. Człowiek zostawia to sobie i nosi, i ma nastawienia, później inne rzeczy; to jest właśnie nie gotowy sługa na spotkanie z Panem. Sługa, który jest gotowy, to jest sługa, który przebacza.

Będziemy o tym dużo mówić, aby dobrze to też przypominać sobie z tego, jak czytamy Biblię, bo o tym czytamy wszyscy. To nie jest coś, czego nie czytamy. Wszyscy czytamy te Słowa, które przytaczam, a więc

wiemy, że taka jest rzeczywistość, że Bóg bardzo nas umiłował i posłał nam wspaniałego Syna, żeby nas zbawić. Jego zachowanie jest przecudowne. Nie ma słowa, które by mogło oddać chwałę Jezusowi za to, jak On to uczynił na ziemi. Jak On wygrał bitwę o mnie i o ciebie. To jest nie do opisania, gdy On mówi do Ojca: „*Ojcze, nie moja wola, lecz twoja.*” Wiemy, że chodziło o to rozstanie z Ojcem. Miłość Jezusa do Ojca jest tak cudownie czysta, że dla Niego to chwilowe rozstanie, to było coś przerażającego, w co On musiał wejść. My tego nie rozumiemy, nie jesteśmy w stanie pojąć tego. Może trochę gdzieś, ale to bardzo mało. To było coś najtrudniejszego dla Pana Jezusa, gdy ta społeczność z Ojcem miała być zerwana przez twoje i moje grzechy. On tak walczył, ale był gotów. To jest coś wielkiego, to nie jest zwykła ofiara; a ktoś tam trochę zapłacił za mnie, a więc mogę sobie to zlekceważyć. To była największa Ofiara. Biada nam, gdy my zlekceważymy to, po co ona została za mnie i za ciebie złożona i będziemy chodzić z nastawieniami w sercu przeciwko komukolwiek. Biada nam. To jest rzeczywiste, co mówi Bóg - biada nam. To mówi Bóg. Biada, jeżeli będziemy mieli nieprzebaczenia w sercu. Wszystkie nasze grzechy będą nam policzone. To nie jest zabawa. To jest poważna rzecz, gdyż Bóg jest święty i nie chce, żeby Jego potomstwo było brudne. Chce mieć czystych synów i córki.

Księdza Jeremiasza, 34 rozdział, wiersze 13-18: „*Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Ja zawarłem przymierze z waszymi ojcami, gdy ich wyprowadziłem z ziemi egipskiej, z domu niewoli, tej treści: Po upływie siedmiu lat każdy wypuści na wolność swojego brata, Hebrajczyka, który się tobie zaprzedał: Przez sześć lat będzie twoim niewolnikiem, potem puścisz go wolno od siebie; lecz wasi ojcowie nie usłuchali mnie i nie nakłonili swojego ucha. I nawróciliście się dzisiaj, i uczyniliście to, co słuszne w moich oczach, ogłaszając wyzwolenie, każdy swojemu bratu, i zawarliście przede mną przymierze w domu, który jest nazwany moim imieniem. Lecz zmieniliście postanowienie i znieważyliście moje imię; każdy bowiem ściągnął z powrotem swojego niewolnika i swoją niewolnicę, których wypuściliście na wolność według ich życzenia, i zmusiliście ich do służby jako waszych niewolników i niewolnice. Dlatego tak mówi Pan: Wy nie usłuchaliście mnie, aby ogłosić wyzwolenie dla swojego brata i swojego bliźniego; więc Ja, mówi Pan, ogłaszam wam wypuszczenie na wolność miecza, zarazy i głodu i uczynię was postrachem wszystkich królestw ziemi. I postąpię z tymi ludźmi, którzy przekroczyli moje przymierze, nie dotrzymali warunków przymierza, jakie zawarli przede mną, jak z cielcem, którego rozciągli na dwoje i przeszli między jego potówkami,*” I tak dalej. A więc Bóg mówi: Przyjęliście Moje rozwiązanie, uwolniliście tych, którzy byli waszymi niewolnikami, którzy wam się zaprzędali. Ale gdy wróciliście to z powrotem, Ja przywracam to, co czeka na tych, którzy Mnie nie słuchają, a więc spadnie na was to wszystko.

Musimy być naprawdę świadomi tego; to jest wojna o naszą świadomość, to jest naprawdę wojna o naszą świadomość; to jest już tak ciężkie. Dzisiejszy człowiek jest już prawie, że ograbiony z wszystkiego, nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo. Diabeł silnie pracuje i zabiera wszystko, co Chrystusowe, zabiera po prostu. I większość ludzi zupełnie nie ma świadomości nawet tego, o czym mówimy. Tu już zostało zagrabione. Żyją sobie po swojemu i myślą, że pójda do domu Ojca. To jest taki oszust, kłamca, że tak potrafi otumanić człowieka, nawet z Biblią. Zresztą wiemy co zrobił z faryzeuszami, uczonymi w Piśmie, kapłanami. Dlatego Bóg nie chce i Bóg przypomina nam, że to było dla Niego coś bardzo wielkiego. To był najwyższy akt Jego miłości do mnie i do ciebie, kiedy posłał Syna za moje i twoje grzechy, żeby nas zbawić, abyśmy dla siebie byli bliskimi. On chce tego, On chce, żeby Jego dzieci miłowały się nawzajem, aby służyły sobie nawzajem, aby czyniły sobie dobro nawzajem. On chce, żebyśmy mieli to, co On, abyśmy byli podobni do Niego. Kiedy człowiek odwraca się, Bóg odwraca się od tego też. Pamiętamy co tam jest napisane: Kto opuszcza Pana, Pan pozostaje wierny. Nie weźmie tego człowieka.

Ewangelia Mateusza, piąty rozdział, wiersze 23 – 26: „*Jeślibyś więc składał dar swój na ołtarzu i tam wspomniąłbyś, iż brat twój ma coś przeciwko tobie, zostaw tam dar swój na ołtarzu, odejdz i najpierw pojednaj się z bratem swoim, a potem przyszedłszy, złoż dar swój. Pogódź się rychło z przeciwnikiem swoim,*

póki jesteś z nim w drodze, aby cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia służy, i abys nie został wtrącony do więzienia. Zaprawdę powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, aż oddasz ostatni grosz.” A jak oddasz, jak nie będzie skąd? Jeżeli człowiek popełnił przestępstwo, a potem nie szuka oczyszczenia, nie szuka rozwiązania sprawy, to zostaje z wszystkim, sam ze swoim bagażem. Słowo Boże mówi, żeby się jednać, żeby oczyszczać, żeby usuwać przeszkody. Póki jest jeszcze chociaż trochę świadomości z kim mamy do czynienia, z jakim Bogiem mamy do czynienia, to do tej świadomości właśnie dzisiaj Bóg przemawia, żeby rozświecić, żeby przypomnieć, że dla Boga to jest bardzo ważne i dla nas też musi być to bardzo ważne, że to nie jest zabawa w Boży lud, tylko to jest Boży lud. I On chce nas uratować, chce nas zbawić, chce nam dać siły, wszystko co potrzebne, żebyśmy byli prawdziwi, żebyśmy nie zmarnowali tego czasu.

Diabeł ostro pracuje, to jest oskarżycie braci, wiecie o tym. To jest ten, który nastawia jednego przeciwko drugiemu, żeby ludzie chodzili z nieprzebaczeniem. On wie, że kiedy ty nie masz przebaczenia, to masz wszystko na sobie z powrotem. On wie, diabeł wie, że Bóg zawsze mówi prawdę. I dlatego tak walczy, żeby ludzie chodzili z całym bagażem swoich grzechów, żeby nie byli czyści, bo to daje mu pewność, że taki człowiek, gdyby umarł w tym stanie, to idzie do gehenny. A więc przebaczenie.

Księżdz Nehemiasza, 5 rozdział, wiersze 1-13. Tu zobaczmy coś prawidłowego: *„Wtedy wszczął się wielki krzyk pospólstwa i ich żon na braci żydowskich. I tak: byli tacy, którzy mówili: Naszych synów i nasze córki musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże i utrzymać się przy życiu. Byli też tacy, którzy mówili: Nasze pole, nasze winnice i nasze domy musimy dać pod zastaw, aby nabyć zboże w czasie głodu. Byli wreszcie tacy, którzy mówili: Pożyczyliśmy pieniędzy na opłacenie podatku królowi, zabezpieczając je naszymi polami i naszymi winnicami. A przecież nasze ciało jest jak ciało naszych braci, a nasi synowie są jak ich synowie; a oto my musimy sprzedawać w niewolę naszych synów i nasze córki, i niektóre z naszych córek już są sprzedane, a my nie mamy w naszym ręku na to sposobu, gdyż nasze pola i nasze winnice należą do innych. I zapłonąłem wielkim gniewem, gdy usłyszałem ich krzyk i te słowa. Rozważyłem więc tę rzecz w swoim sercu i zbeształem przedniejszych i naczelników tymi słowy: Ciężkie brzemię nakładacie jeden na drugiego. Następnie zwołałem przeciwko nim wielkie zgromadzenie i rzekłem do nich: Myśmy według naszej możliwości wykupili naszych braci, Żydów, sprzedanych poganom, a wy sprzedajecie nawet waszych braci, i ci znów muszą być przez nas wykupieni. I oni zamilkli, i nie znaleźli słowa odpowiedzi. I mówiłem dalej: Niedobra to rzecz, którą robicie. Czy nie powinniście raczej chodzić w bojażni przed naszym Bogiem, aniżeli narażać się na zniewagi pogan, naszych wrogów? Również ja, moi bracia i moi słudzy mamy u nich wierzytelność w pieniądzach i w zbożu; lecz my ją im odpiszemy. Zwróćcie im więc niezwłocznie ich pola, ich winnice, oliwniki i ich domy! Darujcie pożyczkę w pieniądzach, zbożu, w moszczu i oliwie, które wam są dłużni. A oni odpowiedzieli: Zwrócimy i nie będziemy się ich od nich domagali; tak uczynimy, jak ty mówisz. Wtedy ja przywołałem kapłanów i kazałem ich zaprzysiąc, że postąpią według tego słowa. Poza tym wytrząsnąłem zanadze mojej szaty mówiąc: Tak niech wytrząśnie Bóg każdego męża, który nie dotrzyma tego słowa, z jego domu i z jego włości. Niech tak będzie wytrząśnięty i próżny! A całe zgromadzenie odpowiedziało: Niech się tak stanie! I chwalili Pana, a lud postąpił zgodnie z tym słowem.”*

Widzimy tu dobre działanie, gdzie następuje przebaczenie, uwolnienie. Przebaczenie długu, uwolnienie. To jest drogocenna sprawa, by uczynić ludzi wolnymi, czynić ludzi wolnymi, nie skrępowywać, nie wiązać pęt na nogi czy na ręce, nie zablokowywać, nie doprowadzać do zniechęcenia, do bólów, do rozterek. Tak jak ci ludzie byli zniechęceni, zbolali, chcieli czynić dobro, byli między swoimi, a okazywało się, że tamci się bogacili, a ci byli w coraz większej nędzy. A więc, jeżeli chcieli, żeby Bóg miał dla nich przebaczenie ich długów, to jedynym wyjściem było uwolnić swoich dłużników. A więc to jest ta wdzięczność; Boże, przecież ja miałem o wiele więcej długów u Ciebie; to przekracza wszystko, Boże.

Pamiętać o swoim długu, to jest bardzo ważne. Żeby nie zapomnieć, żeby nie zapomnieć, że Bóg mi tyle

przebaczył! I raptem ktoś, coś i ja już chodzę cały czas, i już mam w sercu nastawienia. I co to jest w ogóle? Wróg osiąga swoje sukcesy zamiast Duch Boży. A przecież wiemy, że Jezus umarł za grzechy całego świata, więc również za grzechy tych naszych dłużników. Słowo „przepraszam” jest takim ciężkim słowem obecnie. Cóż, wszyscy robią coś złego, ktoś będzie przepraszał, a jednak u Boga nadal to funkcjonuje i będzie funkcjonować do końca. Jeśli ktoś przyjdzie do ciebie i przeprosi cię za to, co zrobił, przebacz mu, mówi Jezus. Ile razy? Ile razy przyjdzie, tyle mu przebacz. Po co? Żeby dać mu wolność tak jak Bóg dał Tobie wolność, bo Jezus umarł za jego grzechy tak samo jak za twoje. To jest bardzo ważna lekcja. Jezus umarł za grzechy każdego z nas. Zapłacił tą samą Krwią. A więc to, co mi przebaczone przez oczyszczenie Krwią, chcę, żeby tobie też przebaczone przez oczyszczenie Jego Krwią. A więc to jest bardzo ważne, by cenić sobie Ofiarę, żeby walczyć z diabłem, nie z ludźmi. Nie dać się wprowadzić w tę diabelską bitwę.

1List Jana, drugi rozdział wiersze 1i 2: *„Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, mamy Orewodnika u Ojca Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy”*. Zobaczcie, jakie to jest piękne przebaczenie. *„On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata.”* Tak myślmy. Jezus umarł również za grzechy tych, którzy nam zrobili krzywdę. Jeśli tylko przyjdą, to twoim najwyższym zaszczytem jest przebaczyć, bo tobie przebaczone o wiele więcej. A więc możesz powiedzieć jedynie: Cóż to jest wobec tego, co ja zrobiłem, czy zrobiłam wobec Boga? Zobacz, jakie to jest ważne, by cenić sobie przebaczenie Boga. Cenić sobie, pamiętając o tym, i żyć w czystości, bo grzesznik nie będzie miał tego. Grzesznik nie będzie zważał w ogóle na Ofiarę Jezusa.

List do Filemona, 18-19 wiersz: *„A jeżeli ci jakąś szkodę wyrządził albo jest ci coś winien, mnie to przypisz. Ja, Paweł, piszę własnoręcznie, ja zapłacę; nie mówię już o tym, żeś mi siebie samego winien”*. A więc Paweł przytacza, że jeżeli ci jakąś szkodę wyrządził, przypisz to mnie, ja ci zapłacę. Ale pamiętaj, jesteś mi winien swoje życie. Bo gdybym nie dotarł do ciebie z prawdą o Chrystusie, Jego ofierze, żyłbyś dalej w swoich grzechach. Przebacz. Jakie to szczęście - przebacz. To jest jedno z najpotężniejszych Słów: *„Ojcie, przebacz im”*. Jakże to drocenne; abyśmy wiedzieli, że to jest zwycięstwo nad diabłem, który tylu ludzi dręczy różnymi rzeczami. Męczy, dręczy, ale gdyby przyjęli przebaczenie i przebaczyli, doznaliby wolności, o której mówi Jezus. To jest zwycięstwo Chrystusa nad tym wrogiem duszy naszej. Jezus nigdy nie dał diabłu miejsca na to.

Pierwszy Piotra drugi rozdział i dwudziesty czwarty wiersz: *„On grzechy nasze sam na ciebie swoim poniośł na drzewo, abyśmy obumarli grzechom, dla sprawiedliwości żyli; Jego sińce uleczyły was”*. On nasze grzechy Sam. Ile? Nie policzyłbyś ich, ani ja. Tyle z każdego z nas. To jest niepojęte, jak słabi jesteśmy w tym. Nasze grzechy, każdy jeden, to oddzielenie i gehenna, a On zapłacił za wszystkie, aby nic nas nie oddzielało od Boga. Pilnujmy tej sprawy bardziej niż wszystkiego innego. Ceńmy to sobie, nie dajmy, żeby diabeł nam to zabrał właśnie w ten sposób, że my sami spowodujemy to. Pamiętajcie, co było Izraelem; wy ich nie pokonacie, ale jest jeden sposób - kiedy namówicie ich do grzechu, wtedy sam Bóg będzie z nimi walczył. Diabeł wie o tym i to stosuje do dzisiejszego dnia.

2Koryntian, drugi rozdział, 10,11 wiersz: *„Komu zaś wy coś przebaczacie, temu i ja; gdyż i ja, jeżeli w ogóle miałem coś do przebaczenia, przebaczyłem ze względu na was w obliczu Chrystusa, aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane”*. Jego zamysłem jest właśnie to - nie przebacz. Przecież masz prawo; tyle zła, czy coś. Nie. Miej przebaczenie. Przyjdzie, odbierze. Nie przyjdzie, problem tego człowieka. Ale ty nie możesz chodzić z nieprzebaczeniem. Bo to wtedy będzie twój problem albo mój.

Diabeł uderzał w Pana Jezusa tyle razy, chcąc wywołać w Nim właśnie takie odczucie - nieprzebaczenie.

Ile można was znieść, ile można wytrzymać, żeby w końcu nie przebaczać. Ale Jezus wygrał i przebacza. A więc to samo próbuje z tobą i ze mną. I gdy mu się to uda, to musimy zaraz wiedzieć, że nasza społeczność z Jezusem zostaje zablokowana. Trzeba usunąć blokadę, usunąć to nieprzebaczenie przez Krew Jezusa, przez moc krzyża.

Ewangelia Mateusza, 22 rozdział, wiersze 36-39: „*Nauczycielu, które przykazanie jest największe? A On mu odpowiedział. Będziesz miłował Pana Boga swego z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej. To jest największe i pierwsze przykazanie*”. Zwróćcie uwagę, żeby miłować Boga, jak ja muszę cenić sobie to, co On dla mnie uczynił. Kiedy w grzechach żyliśmy, On pokazał, udowodnił Swoją miłość do mnie i do ciebie. Niech Bóg nam pomoże budzić się ze snów, trzeźwieć, rozumieć co się dzieje tu na tej ziemi, żeby dać odpór złemu i nie dokładać się do tego, co on tu wyprawia. A dzieje się naprawdę bardzo źle. Zbliża się czas pojawienia antychrysta i diabeł przygotowuje jemu przestrzeń. Chce, żeby jak najmniej Bożych dzieci zostało żywych na ziemi. Dlatego tak strasznie uderza, żeby człowiek nie miał czystego konta. Pilnujmy tej czystości, gdyż chcemy mieć społeczność z Bogiem. „A drugie podobne temu: *„Będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego”*”. Chcieliśmy, aby Bóg nam przebaczył, chcemy też przebaczać innym. To jest prosta lekcja, proste równanie. Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego.

List do Efezjan, 4,32; 5,1.2: „*Bądźcie jedni dla drugich uprzejmi, serdeczni, odpuszczając sobie wzajemnie, jak i wam Bóg odpuścił w Chrystusie. Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane i chodźcie w miłości, jak i Chrystus umiłował was i siebie samego wydał za nas, jako dar i ofiarę Bogu ku miłej wonności*.” Stary człowiek – złość, nie przebaczenie. Nowy człowiek – miłość i przebaczenia. Nie potrzebujemy naśladować diabła, potrzebujemy naśladować Boga. Tak jak nam Bóg odpuścił, tak my też odpuszczamy. Niech Bóg daje nam cały czas, aby Duch Boży spoczywał na nas, żebyśmy mieli siłę to czynić, mając czystą świadomość bogactwa przebaczenia Bożego wobec każdego z nas. Bogactwa przerastającego nasze wyobrażenie - dwieście tysięcy lat pracować by trzeba było codziennie, aby zapłacić ten dług, który tam Jezus pokazał. Ziemia istnieje około 6 tysięcy lat. Niewyobrażalny jest to dług, dlatego tak cenne jest to przebaczenie dla mnie i dla ciebie. Walczmy o tą rzeczywistość.

List do Kolosan, trzeci rozdział, 13 i 14 wiersz.: „*Znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości*”. Jak Chrystus przebaczył tobie, jak Chrystus przebaczył mi, tak my przebaczymy innym. Będziemy się tym tematem zajmować dalej w tym czasie, tych dni, gdyż on jest tak ważny, tak bardzo drogocenny dla mnie i dla ciebie. A zarazem przez codzienność tak mocno atakowany. Tak jak Chrystus tobie, tak ty; naśladowujmy Chrystusa. Jezus mówi, żeby Go naśladować, trzeba się wyprzeć siebie. Jak się nie wyprzesz siebie, nie dasz rady. Ani ja, ani ty, nikt nie da rady przebaczać bez wyparcia się siebie. My nie jesteśmy zdolni przebaczać. Do śmierci ludzie żyją i z nieprzebaczeniem odchodzą. Bóg jest zdolny przebaczyć i przebaczył nam w Chrystusie Jezusie, abyśmy my też mogli przebaczać.

W Ewangelii Marka, trzeci rozdział, wiersze 28-30: „*Zaprawdę powiadam wam, wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim, nawet bluźnierstwa, ilekroć by je wypowiedzieli. Kto by jednak zbluźnił przeciwko Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiekuistego. Bo mówili: Ma ducha nieczystego*.” I tu Jezus mówi, że jedyny grzech jest nieodpuszczalny nigdy - grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Kiedy ludzie oceniając człowieka, który żyje według przykazań Bożych, żyje w czystości, żyje w miłości Bożej, a tego człowieka osądzają, że diabeł w nim mieszka - to jest grzech, który nie ma przebaczenia. Za ten grzech Jezus nie przelał Swojej Krwi. Jeżeli widzisz, że to jest owoc Bożego działania, a osądzasz, jakoby to był owoc diabła; lepiej nie narażać się i nie być sędzią, który

lekceważy to, co widać. Tak postąpiono wobec Jezusa.

Ewangelia Marka, 11 rozdział, wiersze 25 i 26: „*A gdy stoicie i zanosicie modlitwę, odpuszczajcie, jeśli macie coś przeciwko komu, aby i Ojciec wasz, który jest w niebie, odpuścił wam wasze przewinienia.*” A więc ten człowiek może nawet się nie zgłosić do ciebie po przebaczenie, ale Bóg mówi, że kiedy przychodzisz do Mnie, to Ja muszę widzieć, że ty masz przebaczenie. „*Bo jeśli wy nie odpuscicie i Ojciec wasz, który jest w niebie, nie odpuści przewinień waszych.*” Temat się zamyka, tak mówi Jezus. A więc On jest Sędzią i On zna prawdę. Jeżeli my przychodzimy, modlimy się, a mamy nieprzebaczenie, to Bóg nie ma z nami nic wspólnego. Bóg chce nas wysłuchiwać.

Księga Micheasza, siódmy rozdział, wiersze 18 i 19: „*Któż jest, Boże, jak Ty, który przebaczasz winę, odpuszczasz przestępstwo resztkę swojego dziedzictwa, który nie chowasz na wieki gniewu, lecz masz upodobanie w łasce? Znowu zmiłuje się nad nami, zmyje nasze winy, wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy.*” Bóg jest chętny przebaczać. To jest nieprawdopodobne. Kiedy przyjdiesz i przyznasz się, Bóg ci przebaczy. Daje ci możliwość oczyszczenia, usunięcia tego zła. Uczmy się od Boga. To jest nasz Stwórca, nasz niebiański Ojciec. Miejmy tą naturę, o której pisze Piotr, że Bóg dał nam Swoją naturę, abyśmy uniknęli skażenia, jakie na tym świecie pociąga pożądlivość, szukanie swego.

W Ewangelii Łukasza szósty rozdział, 36 wiersz: „*Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz.*” To jest wzór dla mnie i dla ciebie. To, co Bóg nam uczynił jest nieprawdopodobnie drogocenne, nieprawdopodobnie drogocenne. Pamiętacie tego syna marnotrawnego, o którym mówi Jezus i to przyjęcie przez ojca. To jest nieprawdopodobne, w jaki sposób jest Bóg postawiony do nas ludzi, gdy my chcemy oczyścić się. On szuka wręcz tych, którzy by Go szukali, żeby się oczyszczać, usunąć zło. Przepatruje całą ziemię, aby oczyszczać. Takim jest Bogiem, pełnym miłości i łaski. Ceńmy to sobie i korzystajmy z oczyszczenia. Nie w taki sposób, jak pisze Paweł, co ludzie sobie wymyślili - a grzeszmy więcej, skoro oczyszczenie jest, to grzeszmy ile wlezie. Nie. Szanując, jeśli byśmy zgrzeszyli, jest oczyszczenie w Krwi Jezusa. Patrzmy na Boga, zyskamy wtedy siły, bo On daje siłę swemu ludowi. Patrzmy na Boga, patrzmy na Niego, nie dajmy sobie oczu odwrócić. Patrzmy na Chrystusa, Sprawcę i Dokończyciela wiary naszej. Niech Duch Boży rozlewa wdzięczność w nas, abyśmy byli szczęśliwcami, takimi, którzy są prawdziwie wdzięczni, którzy chodzą z wielkim świętym uniesieniem wdzięczności za to, co Bóg uczynił. I mamy cały czas święto, aby innym też móc dać coś z tego, co Bóg dał nam.

List do Rzymian, czwarty rozdział, wiersze 6-8: „*Jak i Dawid nazywa szczęśliwym człowieka, któremu Bóg udziela usprawiedliwienia, niezależnie od uczynków; Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości i których grzechy są zakryte; Błogosławiony mąż, któremu Pan grzechu nie poczyta.*” To jest największy szczęśliwiec na tej ziemi. Człowiek oczyszczony ze swoich grzechów, człowiek pojednany z Bogiem, człowiek, który mógłby umrzeć i jest zaliczony w poczet wieczności. Człowiek, który nie jest dłużny nikomu. Jest wolnym człowiekiem dzięki Chrystusowi. Ceńmy to sobie ponad wszystko, nie dajmy się zwieść, nie dajmy się oszukać. To wszystko co tu się dzieje, to ma swoją sferę działania, a my potrzebujemy nieustannie społeczności z Tym, który jedynie może nas przeprowadzić przez to, co tu się dzieje. Jest wielki atak na umysły ludzkie, wielki atak. Na to, żeby odsunąć, odsunąć od prawdziwego Chrystusa, od prawdziwej łaski, od prawdziwego przebaczenia, od prawdziwej miłości, od prawdziwego naśladowania. Wzywajmy Imienia Pańskiego. Chcemy, żeby Pan miał nas trzeźwych, rozumnych, świadomych, żeby wiedzieć, jakie są zamysły diabła i jaki jest plan Boży dla mnie i dla ciebie, abyśmy wygrali z diabłem. Mamy stanąć w mocy Pana naszego, a Pan przyszedł, aby nas zbawić, oczyścić, uwolnić. A więc my też bądźmy chętni uwalniać innych. To powinno nam sprawiać szczęście, chociaż pewno w bólu, bo coś przeżyjesz, kiedy ktoś popełni przestępstwo przeciwko tobie, ale o wiele więcej szczęścia doznasz, gdy przebaczysz, od tego co zrobiono ci złego. Warto naśladować Tego, który jest

doskonały.

Pamiętajmy ostrzeżenie Pana Jezusa, zachęty Pana Jezusa. Pamiętajmy, po co Duch Święty przyszedł, aby uwielbić Jezusa w nas. Nie dajmy się oszukać, to jest walka o całą wieczność, a my jesteśmy w końcówce tego czasu i dlatego wiele takich różnych rzeczy. Diabeł działa po cichu, perfidnie, po cichu ale cały czas. Niech Boży Duch widzi w nas tych, którzy mówią: Nie, to jest zbyt cenne, żeby zapomnieć, to jest zbyt cenne, żeby zlekceważyć. To jest zbyt cenne, co mi Bóg uczynił, żebym przez swoje postępowanie oddzielił się od tego Boga, który umiłował mnie i dał mi Swojego Syna. To jest zbyt cenne, mów tak prawdziwie, to jest zbyt cenne, żeby sprzedać to za jakieś byle co. To jest zbyt cenne, żeby chodzić ze złym nastawieniem, kiedy mogę chodzić radując się Bogiem. To jest zbyt cenne. Wykorzystujmy czas, to jest zbyt cenne, żeby pozwolić diabłu okraść się chociaż z jednej sekundy. To jest zbyt cenne. Skoro kiedyś grzeszyliśmy cały czas, to teraz cały czas nie grzeszmy już. Żyjmy w czystości Chrystusowej, oczyszczani tą Świętą Krwią należąc do Boga. Niech Duch Boży chroni nas, ogarnia nas, wprowadza nas w kosztowność tych prawd. Prawdziwa odwaga to trwać w Chrystusie. Amen.